

ANTONI KUCZYŃSKI  
Uniwersytet Wrocławski

## BRONISŁAWA PIŁSUDSKIEGO DROGA DO ETNOGRAFII \*

Zbliżająca się rocznica 100-lecia (1995) Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego jest sprzyjającą okazją do zaprezentowania pewnych postaci związanych z rozwojem etnografii polskiej i naszego wkładu w poznanie kultur ludów pozaeuropejskich. Przeszłość z tego zakresu egzystuje bardzo mizernie w potocznej świadomości społecznej, a historia polskich badań nad kulturami i ludami świata wciąż czeka na swego dziejopisa. Pamiętać też trzeba, że wiedza potoczna sprowadza się na ogół do stereotypów, a przez to bywa zniekształcana. Tak więc artykuł stawia sobie za cel pogłębienie owej wiedzy o Bronisławie Piłsudskim zwanym powszechnie „badaczem ludów Syberii”, postaci związanej w pewien sposób z historią Towarzystwa Ludoznawczego i jego organu wydawniczego „Lud”, na którego łamach publikował swe pierwsze prace po polsku poświęcone kulturze ludów Dalekiego Wschodu<sup>1</sup>. Można zastanawiać się dlaczego badacz z tak dużym dorobkiem pozostawał długo gdzieś na dalekich peryferiach historii polskiej etnografii i dopiero w ostatnim czasie recepcja jego twórczości znajduje pełniejsze odbicie w światowej antropologii kulturowej. Mówiąc najogólniej zjawiskiem tym kierował dziw-

---

\* Autor Artykułu od lat gromadzi materiały do monografii biograficznej poświęconej Bronisławowi Piłsudskiemu, a ponadto zapowiada opublikowanie dwutomowego wyboru prac tego badacza poświęconych kulturze Ajnów, Niwchów, Oroków oraz muzealnictwu etnograficznemu. Wybór ten poprzedzony będzie obszernym szkicem biograficznym oraz bibliografią prac B. Piłsudskiego i prac odnoszących się do jego postaci. Całość uzupełnią liczne fotografie o szerokim zakresie tematycznym. Zainteresowanych nabyciem tej publikacji oraz jej sponsorowaniem prosimy o kontakt z Biurem Wydawniczym Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, ul. Szewska 36/16, 50-139 Wrocław, tel. 44-38-32.

<sup>1</sup> W Archiwum Naukowym Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego zachowała się korespondencja B. Piłsudskiego z redaktorem naczelnym „Ludu” Adamem Fiszszem. Na łamach tego rocznika ukazały się następujące prace B. Piłsudskiego: *Szamanizm u tubylców na Sachalinie*, „Lud”, t. 15: 1909 i t. 16: 1910; *Poezja Gilaków*, „Lud”, t. 17: 1911; *Trąd wśród Gilaków i Ajnów*, „Lud”, t. 18: 1912; *Dział etnografii na XII Zjeździe rosyjskich przyrodników i lekarzy w Moskwie (grudzień 1909-styczeń 1910)*, „Lud”, t. 17: 1911; *W sprawie zjazdu etnografów polskich*, „Lud”, t. 17: 1911; *Prace Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego nad mapą etnograficzną państwa rosyjskiego*, „Lud”, t. 18: 1912, ponadto opublikował on w „Ludzie” cztery recenzje.

ny zbieg okoliczności, jakim było z jednej strony życie w cieniu Wielkiego Brata—Naczelnika Państwa Polskiego, z drugiej zaś swoista anatema, która za przyczyną Marszałka rozciągała się w dziejach naszej powojennej historii także i na Bronisława, zesłańca syberyjskiego i badacza kultury ludów Dalekiego Wschodu oraz ich przyjaciela. Wszystko to sprawiło, że jego dorobek badawczy ulegał zapomnieniu i rozproszony został po świecie. Owo rozproszenie wynikało także i stąd, że Bronisław Piłsudski wiódł życie wiecznego tułacza, borykał się z trudnościami materialnymi i brakiem stałego zajęcia. Nawet swe sachalińskie badania nad kulturą Ajnów i Niwchów prowadził w warunkach nie sprzyjających maksymalnej koncentracji, początkowo bez jakiegokolwiek wsparcia finansowego, później zaś na zlecenie różnych instytucji rosyjskich sponsorujących skromnie te badania. Zawsze jednak gdy inni dawali mu mało on sam oddawał się bez reszty różnym przedsięwzięciom badawczym i organizacyjnym np. na polu muzealnictwa etnograficznego.

Myśl opracowania materiałów pozostałych po Bronisławie Piłsudskim rzuciła przed laty Kazimiera Zawistowicz w artykule pt. *Bronisław Piłsudski (21 X 1866-17 V 1918)* opublikowanym na łamach pisma „Wiedza i Życie”, 1: 1930, przedrukowanym po latach przez pismo „Sybirak”, organ Związku Sybiraków 1: 1937. Do napisania tego artykułu pobudziły autorkę bogate zbiory B. Piłsudskiego, znajdujące się wówczas w Instytucie Wschodnim w Warszawie, a ofiarowane przez żonę Marszałka Józefa Piłsudskiego w 1927 roku. Na przełomie lat 1927/28 K. Zawistowicz, podówczas asystentka Zakładu Etnologii Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, uporządkowała i zinwentaryzowała te zbiory, a znając ich bezcenną wartość postulowała we wspomnianym artykule, iż

„Cenne zbiory Bronisława Piłsudskiego domagają się opracowania. Należałoby skompletować wszystkie materiały naukowe, znajdujące się w różnych rękach, należałoby odszukać wszystkie prace drukowane, rozrzucone w licznych czasopismach krajowych i zagranicznych, należałoby wreszcie z rąk prywatnych wycofać, względnie wypożyczyć, korespondencję osobistą i naukową oraz wśród krewnych i przyjaciół zebrać pamiątki i wspomnienia. Dopiero wówczas możnaby przystąpić do opracowania życia i czynów jednego z nielicznych orientalistów polskich. „Króla Ajnów”, jak go nazwał prof. Wincenty Lutosławski, „apostola miłości”, jakie miano otrzymał w Rapperswilu”<sup>2</sup>.

Myśl rzucona przez K. Zawistowicz nie zainteresowała w owym czasie naukowych gremiów w Polsce, a pismo „Sybirak” przedrukowując jej artykuł w 1937 roku, w nocie od redakcji postulowało, że:

<sup>2</sup> K. Zawistowicz, *Bronisław Piłsudski. 11.X.1866-17.V.1918.*, „Sybirak”, 1: 1937, s. 49.

„Rzuconą przez dr Kazimierę Zawistowicz myśl zebrania, naukowego opracowania i wydania wszystkich zbiorów pism Bronisława Piłsudskiego — redakcja „Sybiraka” popiera najgoręcej. Jest to sprawa bardzo pilna, o wielkiej naukowej i kulturalnej doniosłości. Zbiory Bronisława Piłsudskiego niszczone i grozi im zagłada, pisma Jego coraz bardziej stają się „białymi krukami”. Nie możemy pozwolić na zmarnowanie oryginalnego i niezmiernie cennego dorobku brata Wielkiego Marszałka”<sup>3</sup>.

Owa zagłada, jakkolwiek nie taką jej formę mieli na myśli redaktorzy „Sybiraka”, przyszła niebawem. Oto bowiem w pierwszych dniach września 1939 roku nieprzyjacielskie bomby zburzyły gmach Instytutu Wschodniego w Warszawie i w wojennej pożodze zginęły na zawsze eksponaty etnograficzne i zbiory rękopiśmienne B. Piłsudskiego. A był to zbiór nader obfity, o którego zawartości zachował się jedyny do dzisiaj przekaz autorstwa K. Zawistowicz.

„Są tam — pisała ona — liczne notatki naukowe w rękopisach, dotyczące Sachalinu, Kamczatki, Chin, Japonii, teksty gilackie, ajnoskie, orockie, materiały do słowników „inorodców”; są pracowite, liczne notatki z przeczytanych dzieł, jest poważna kolekcja klisz i fotografii (około tysiąca), są obiekty muzealne (399 przedmiotów) i wreszcie materiał bezcenny do biografii — obszerna korespondencja, obejmująca tak listy otrzymane, jak i niedokończone, niewysłane, względnie bruliony listów Bronisława Piłsudskiego; są nadto liczne notatki drobne na różne tematy społeczne, polityczne, naukowe i osobiste — ubożuchne, zniszczone kartki, dorywczo notowane, a zawierające prawdziwe skarby myśli ludzkiej; są kartki z rozkładem pracowitego dnia i wreszcie „pamiątki”, zebrane z pokoju zmarłego w Paryżu przez pieczołowite ręce jego przyjaciół, a więc znad łóżka zdjęty obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, wiszący obok małego czarnego krzyżyka i obok pocztówki, wyobrażającej herb Polski i Litwy, a ze ścian fotografie wileńskiej katedry i widoków Wilna, krajobrazy wiejskie litewskie i wnętrza chaty wieśniaczej litewskiej — świadectwa najgłębsze, najserdeczniejszej tęsknoty...”<sup>4</sup>.

Wojenna pożoga zabrała wszystko z tych materiałów. Jedynie w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie znajduje się gliniane naczynie pochodzące jakoby z kolekcji etnograficznej B. Piłsudskiego, wydobyte ze spopieliałych szczątków Instytutu Wschodniego. Tak więc w Polsce nie zachowało się nic z etnograficznej kolekcji przywiezionej przez niego gdy powrócił do kraju w 1906 roku. Natomiast wyraźniej jawi się jego kolekcjonerski trud poprzez eksponaty dotyczące Ajnów, Niwchów i Oroków zgromadzone w Muzeum Etnograficznym Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie oraz w Muzeum Krajoznawczym w Južno-Sachałińsku<sup>5</sup>. Tam też — a także w innych miastach ZSRR to jest we Wła-

<sup>3</sup> K. Zawistowicz, op. cit., s. 50.

<sup>4</sup> K. Zawistowicz, op. cit., s. 49.

<sup>5</sup> Zob. artykuł M. Wysokowa pomieszczony w bieżącym numerze „Ludu”.

dywostoku, Chabarowsku, Tomsku — znajdują się różne materiały rękopiśmienne dotyczące jego życia i działalności badawczej. W Polsce natomiast najbogatsze zbiory dotyczące jego osoby posiada Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, zaś parę listów pisanych przez niego do Adama Fischera, wieloletniego redaktora naczelnego „Ludu”, zarazem sekretarza generalnego Towarzystwa Ludoznawczego, znajduje się w Archiwum Naukowym Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu. Zupełnie unikatowy charakter posiadają wálki fonograficzne z folklorem Ajnów, które szczęśliwie przetrwały zawieruchę wojenną i zdeponowane są w Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Śmiało więc rzec można, że rozproszenie dorobku naukowego Bronisława Piłsudskiego po całym świecie — znajduje się on bowiem także we Francji, Japonii, Niemczech, Rosji, Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych — jest w pewnym stopniu odbiciem jego tłażczego życia. W każdym z tych krajów szukał oparcia dla swych studiów etnograficznych i realizacji idei naukowych. Na krańcach imperium carskiego posiadał ogromną wiedzę o kulturach ludów Dalekiego Wschodu — Ajnów, Niwchów i Oroków — w Polsce natomiast (a ściślej na terenie Galicji) opracował większość swych terenowych studiów nadając im charakter publikacji. Warunki materialne, które towarzyszyły jego pobytowi wśród bliskich na terenie zaboru austriackiego nie były najlepsze. Borykał się z trudnościami finansowymi. Najczęściej doświadczał niepowodzeń, a znając koleje jego losu można śmiało stwierdzić, iż nigdy nie zaznał pełnej samorealizacji, zarówno w życiu osobistym jak też w pracy badawczej. Nic więc dziwnego, że wspomniana już K. Zawistowicz zabiegała o pełną inwentaryzację dokumentów i materiałów osobistych B. Piłsudskiego, na których podstawie można by napisać biografię uwzględniającą możliwie pełny obraz jego życia. Do tej pory monografia taka nie została napisana, jakkolwiek tu i ówdzie pojawiają się pełniejsze szkice dotyczące różnych etapów jego życia. Powstał nawet Międzynarodowy Komitet do Ocalenia Spuścizny Naukowej Bronisława Piłsudskiego (1981) koordynowany przez Narodowe Muzeum Etnologii w Osace we współpracy z Instytutem Językoznawstwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, który przygotowuje krytyczne wydanie *Dzieł Zbiorowych* B. Piłsudskiego, poprzedzone jego biografią. W przedsięwzięciu tym uczestniczą uczeni z Polski, Japonii i Rosji<sup>6</sup>, a redaktorem całości jest językoznawca Alfred Majewicz z UAM w Poznaniu. Tak więc

<sup>6</sup> Obszerny konspekt planu *Dzieł* opublikowany został w: J. Bańczerowski, A. Majewicz, *Toward a Restoration of Bronisław Piłsudski's Scholarly Bequathal*, wyd. „Adam Mickiewicz University — Institute of Linguistics”, 14: 1984.

po wielu latach myśl rzucona przez K. Zawistowicz nabrała realnych kształtów edytorskich, szkoda jednakże, iż wiele bezcennych materiałów z tego zakresu uległo zniszczeniu podczas ostatniej wojny. Obszerna kwerenda powzięta w ramach powyższego przedsięwzięcia ujawniła istnienie bezcennych rękopisów B. Piłsudskiego znajdujących się w archiwach rosyjskich. Sporo także odkryto interesujących zespołów archiwalnych w Polsce i Niemczech. Już na tym etapie można więc obszerniej — aniżeli czyniono to do tej pory — przedstawić biografię B. Piłsudskiego i jego zasługi w dziedzinie badań etnograficznych na Sachalinie oraz innych obszarach Dalekiego Wschodu. Tak więc zanim postać tego badacza usytuuje się pełniej w dziejach naszej etnografii, zanim jego różnorodni dorobek naukowy poddany zostanie rozlicznym ocenom, wspomnijmy tu jedynie mimochodem, iż w dziejach naszej literatury, sam Stefan Żeromski złożył mu hołd, kiedy pokazał go pod postacią Gustawa Bezmiana w powieści *Uroda Życia*, gdy wyznał współpasażerom, którzy podobnie jak on powracali z Ameryki:

„Na Sachalinie żyłem ja na ziemi jako osiedleniec. Chatę miałem, rolę, a nawet znaczenie jakie takie.

— Nawet znaczenie?

— A tak. Począłem ja tam z nudów ajnoski język poznawać. Ajnosy tam mieszkają — ludek wymierający. No, czasu było dość, okoliczności sprzyjały, to i zbadałem do gruntu. Jeden tylko anglikański clergyman tak zna ten język jak ja. Wyuczyłem się lepiej jak tej łaciny. Począłem z nimi żyć, polować, ryby łowić! Na wyprawę chodzić. Polubili mię uciśnieni ludkowie.

— A czy są uciśnieni? — pytał Wolski.

— O, i bardzo. Zacznę ja ich uczyć, co sam umiem. Leczę — che, che! — Śmiech. Narzędzia ich ulepszam albo sprawdzam — rybackie, rolnicze, łowieckie. Od ucisku i zdzierstwa urzędników zaślaniam. Choć ja i katorżnik, a muszą się ze mną liczyć potentaty. Prośby Ajnom piszę do sądu, zażalenia do różnych gubernatorów, artykuły do gazet.

[...] — Takem się rozpędził, zem zaczął tym Ajnosom szkoły zakładać. Z początku sam nauczam paru chłopaków. Zdrowe to, pojętne, wesołe. Oczy czarne, głowy foremne, rozum tylko czekał nauki. Co sobie dobrze ucznia wyrobię posyłam w głąb strony. — Idź, ucz dalej! Dziewięć szkółek, w ten sposób założyłem. A ja nad nimi jako korator albo minister oświecenia”<sup>7</sup>.

Dla potrzeb powieściowej fabuły S. Żeromski wybrał z życia swego bohatera elementy informujące o jego zajęciach na katorżniczej wyspie, wpłótł w nie szacunek Bezmiana dla poniżanych i pokrzywdzonych tubylców, jego działalność na rzecz ich obrony i pogardę dla krzywdzicieli. Jest to portret obiektywny, który dowodzi głębokiego rozumienia po-

<sup>7</sup> S. Żeromski, *Uroda Życia*, Warszawa 1971, s. 363-364.

trzeby włączenia się zesłańca do pomocy tubylcom. Są w książce inne epizody z życia naszego bohatera przyobleczone w kształt potoczystej narracji, nieraz nieco zniekształcone faktograficznie, zawsze jednak w konwencji ukazującej pozytywne przymioty charakteryzowanej postaci, jej rozterki i życiowe porażki. Mniejsza o dalsze szczegóły i literacką analizę *Urody życia*, warto natomiast podkreślić fakt, iż S. Żeromski znał osobiście B. Piłsudskiego, cenił jego osiągnięcia w zakresie badań etnograficznych na Dalekim Wschodzie, rozumiał rozterki i niepokoje jakie przeżywał on na terenie Galicji po powrocie z zesłania, był świadkiem jego usiłowań na rzecz tworzenia muzeum w Zakopanem i wielorakich porażek najprzeróżniejszej natury. Pisarz, który po wielokroć w swojej twórczości sięgał po motywy walki narodowo-wyzwoleńczej, nie stronił w niej także od bohaterów, którzy przeszli przez syberyjskie zesłanie. Wszystkie te cechy znajdujemy w postaci Bezmiana rysującego się wyraźnie w roli wygnańca, pielgrzyma, męczennika zagnanego z woli cara na odległy Sachalin, gdzie starał się on niweczyć przemoc człowieka nad człowiekiem, domagał się szczęścia dla innych i, poprzez swe badania etnograficzne, starał się zwrócić uwagę oświeconego świata na tubylcze ludy żyjące w nędzy, poniżeniu i społecznej degradacji. Ta uniwersalność jednostkowego włączenia się w życie tubylczej społeczności była dla autora *Urody życia* dowodem wielkiej wrażliwości Bezmiana na niesienie pomocy innym. Myślę, że w miejscu tym przywołać też należy pewną bardzo osobistą relację S. Żeromskiego ze spotkania z B. Piłsudskim. Otóż zdarzyło się to w roku 1910 w Londynie podczas angielsko-japońskiej wystawy, na którą przybyły 4 ajnoskie rodziny, rzec można żywe eksponaty z doliny rzeki Saru na południu Hokkaido. S. Żeromski przybył tam wraz z żoną i synem Adamem i zatrzymał się w hotelu przy placu Sherpherds Bush Green, gdzie już przebywał B. Piłsudski. Wspólnie zwiedzali miasto nad Tamizą, a także ową wystawę.

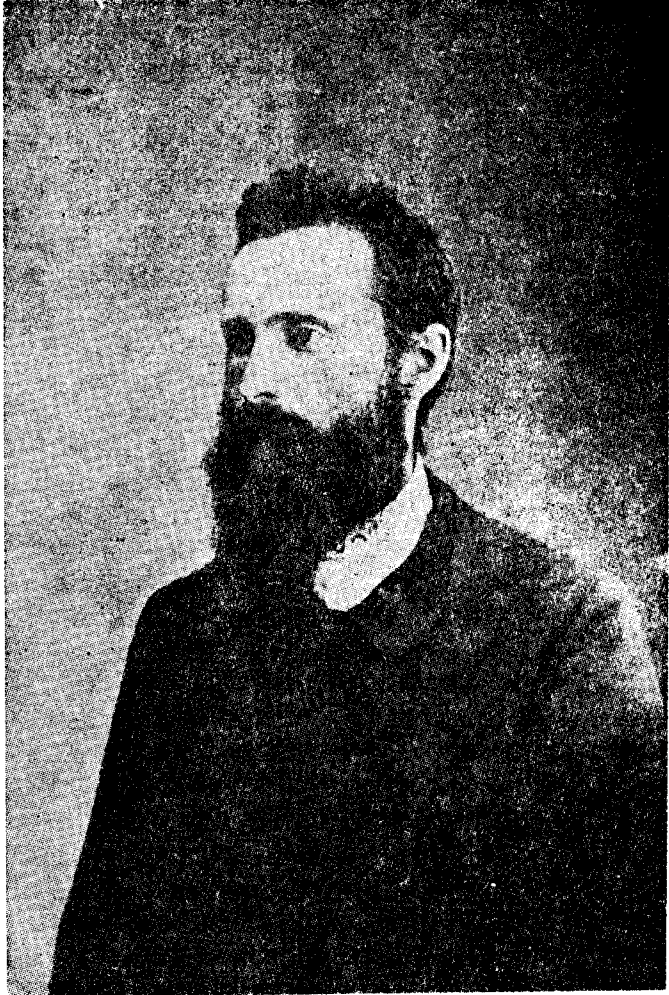
„Bronisław Piłsudski, niegdyś „Król Ajnosów” — wspominał po latach S. Żeromski — a opiekun wszystkich uciśnionych plemion, był oczywiście ojcem, dobrodziejem i sędzią Ajnosów w Londynie, mówił bowiem ich językiem równie płynnie, jak po japońsku, po angielsku, po francusku, po rosyjsku i po polsku. Wśród brodatych Ajnosów i Ajnosek z zawieszystymi wąsami, wytatuowanymi na górnej wardze, na policzkach, aż do uszu, było również kilkoro dzieci, a jeden chłopczyk w wieku Adasia. Z tym Ajnoskiem pan Bronisław zapoznał paryskiego licealistę i dwaj młodzi chodzili ze sobą, „rozmawiali”, doręczali sobie nawzajem różne podarunki, bawili się, ścigali, grali w namiocie w jakąś ajnoską grę, podobną do szachów. Anglicy i Angielki, które pod wpływem agitacji Bronisława Piłsudskiego, popadły już w zachwyt dla Ajnosów i zawiązały towarzystwo specjalne dla badania tego plemienia i opieki nad nim, zwiedzając obozowisko i zaglądając do namiotu, gdzie malcy grali zawzięcie, jęli pokazywać ich sobie, jako chłopców ajnoskich,

grających w grę narodową. Był nawet fotograf, który tę scenę sachalińską gotów był uwiecznić. Wówczas Ajnos mniej zupełny uciekł na drugi koniec wystawy”<sup>8</sup>.

Było to ostatnie spotkanie B. Piłsudskiego z Ajnami, które wykorzystał on również do powiększenia swych zbiorów materiałowych dotyczących kultury ajnoskiej. Zanotował wówczas nieco utworów folklorystycznych — baśni, legend, opowiadań — pełniących w kulturze tego ludu ważną funkcję nośnika tradycji historycznej. W takich i podobnych sytuacjach był B. Piłsudski żywo zainteresowany pogłębieniem swych studiów nad kulturą tego ludu. Ustawicznie pracował nad opracowaniem zbiorów, które przywiózł do kraju w 1906 roku po wieloletnim pobycie na Sachalinie w roli katorżnika. Dziś, kiedy jego dorobek dostaje się na warsztat antropologów kultury, etnografów, językoznawców, historyków nauki i innych specjalistów, kiedy organizowane są międzynarodowe konferencje omawiające wkład B. Piłsudskiego do badań nad autochtonicznymi mieszkańcami Sachalinu, kiedy przygotowuje się krytyczne wydanie jego dorobku, każde nowe przedsięwzięcie związane z tą postacią budzi olbrzymie zainteresowanie, przyczyniając się do rozwiązywania niezwyklej dziejów jej życia i naukowej spuścizny.

Urodził się Bronisław Piłsudski w roku 1866 w Zułowie na Litwie, w znanej powszechnie rodzinie, która wydała także późniejszego naczelnika państwa polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego. W miejscowości tej gdzie znajdowała się rodzinna posiadłość Piłsudskich spędził dzieciństwo, w którym beztraska przeplatała się z emocjonalnymi doświadczeniami patriotycznymi wyniesionymi z rodzinnych dysput o powstaniu styczniowym i przyczynach jego klęski. W bliskim kręgu rodziny Piłsudskich wiele było bowiem osób związanych z powstaniem, a motyw zesłań syberyjskich głęboko rezonował w panującej tam atmosferze. Bezwzględne represje carskie, po przegranej powstania styczniowego, okaleczyły bowiem wiele polskich rodzin na Litwie i śmiało rzec można, iż w rozległych horyzontach myślowych kanon Sybiru był tam wszechobecny. Trudne to były lata. Władze carskie czując zagrożenie dla wprowadzonego porządku prawnego stosowały terror wobec ludności, nasiliły rusyfikację i nieustannie, przez pierwsze lata po upadku powstania, gnały na Sybir niezliczone rzesze polskich patriotów. Sprawa ta nadal skupia na sobie uwagę historyków. Wciąż przybywają nowe fakty, pobudzające zainteresowanie badaczy dążących do wyjaśnienia nierozwikłanych tajemnic związanych z losami ludzi zegnanych wówczas na Sybir. Jest to więc nadal olbrzymie pole badawcze, symbol polskich dążeń wolnościowych. Za szczególną cechę tamtych czasów uznać należy zro-

<sup>8</sup> S. Żeromski, *O Adamie Żeromskim. Wspomnienie*, Kraków 1926, s. 56-57.



Fot. 1. Bronisław Piłsudski.

dzenie się wielkiego uczucia solidarności i odpowiedzialności narodu za losy rozdartego zaborami kraju, za rozwój umysłowy społeczeństwa znajdujące swój wyraz w licznych zainteresowaniach ważnych dla podtrzymania ducha narodowego. W tym okresie, pełnym oślepiającego rusyfikatorstwa, kształtowała się osobowość obu braci — Bronisława i Józefa — a także innych dzieci Piłsudskich. Mieszkali oni wówczas w Wilnie gdzie atmosfera szykan i prześladowań była szczególnie uciążliwa. Gimnazjum, do którego uczęszczali, było rzecz naturalna rosyjskie. Język polski był w nim zakazany nie tylko w procesie dydaktycznym lecz

także w codziennych rozmówkach uczniów między sobą. Obraz tej uciążliwości i rusyfikatorskiej atmosfery zawarł Bronisław Piłsudski w swym młodzieńczym dzienniku, Józef zaś w artykule zatytułowanym *Jak stałem się socjalistą*, w którym pisał:

„Dla mnie epoka gimnazjalna była swego rodzaju katogą. Wołowej skóry by nie starczyło na opisanie bezustannych, poniżających zaczepek ze strony nauczycieli, hańbienia wszystkiego, com się przyzwyczaił szanować i kochać. W takich warunkach nienawiść moja do carskich urzędów, do ucisku moskiewskiego wzrastała z każdym rokiem”<sup>9</sup>.

Tak było istotnie. Młodzież gimnazjalna poddana surowym rygorom rusyfikacyjnym broniła się na swój sposób. Skala tych środków samoobrony była szeroka. W końcu młodzież założyła kółko samokształceniowe pod nazwą „Spójnia”, w którym Bronisław Piłsudski, jako inicjator jego powstania, był animatorem różnych form samokształcenia. Edukacji z zakresu literatury polskiej — zwłaszcza romantycznej — towarzyszyło ideowe wzbogacanie osobowości uczniów. Lektura polityczna, społeczna i filozoficzna radykalizowała poglądy i patriotyczne nastroje. Władze carskie zakazały działalności „Spójni”, a Bronisław Piłsudski, otoczony baczną uwagą ochrony, przeniósł się do Petersburga (1885), gdzie po zdaniu matury zapisał się na studia prawnicze w tamtejszym uniwersytecie. Studiował zaledwie parę miesięcy, bowiem zamieszany został w przygotowania do zamachu na życie cara Aleksandra III. Przygotowywała go frakcja terrorystyczna „Narodnej Woli”. Na czele sprzysiężonych stał Aleksander Uljanow, rodzony brat późniejszego wodza Rewolucji Październikowej Włodzimierza Lenina. Gdy spisek został wykryty, w areszcie znalazł się także Bronisław Piłsudski oraz jego brat Józef. Bronisława skazano pierwotnie na karę śmierci, zamienioną potem na 15 lat katogi, Józefa natomiast w trybie administracyjnym zesłano na 5 lat osiedlenia na terenie Syberii Wschodniej. Inne wyroki śmierci wówczas orzeczone zostały pośpiesznie wykonane.

Podczas miesięcy letnich 1887 roku Bronisław odbył podróż na katorżniczą wyspę Sachalin. Odprawiono go więziennym statkiem wśród kryminalistów i, jakkolwiek nie zachowała się jego relacja z tej podróży, to z innych opisów podobnych rejsów wiadomo, że przebiegały one w okropnych warunkach. Na Sachalin przybył on w sierpniu 1887 roku i w tymże samym miesiącu stroskany ojciec, któremu zabrano naraz dwóch synów skazując ich na syberyjskie zesłanie, pisał do Wojskowego Gubernatora Wyspy Sachalin prośbę by umożliwił on Bronisławowi znoś-

<sup>9</sup> J. Piłsudski, *Jak stałem się socjalistą*, w: *Pisma—Mowy—Rozkazy*. Wydanie zbiorowe prac dotychczas drukiem ogłoszonych, t. 2, Warszawa 1930, s. 6.



Fot. 2. Syn Bronisława Piłsudskiego.

ne odbywanie kary. Ten list pełen ojcowskiej troski odnaleziony został w jednym z syberyjskich archiwów zupełnie niedawno i ze względu na wagę tego dokumentu przytaczamy tutaj jego fragment:

„Syn mój, były student St. Petersburgskiego Uniwersytetu, zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności losu zamieszany został w polityczną sprawę i wysłany na Sachalin na „Niżnym Nowogrodzie” ósmego czerwca bieżącego roku. Dla Waszej Eksceleńcji to tylko kolejny numer wśród szarej masy wypełniającej wyspę, zaś dla mnie jako ojca, to nieszczęśliwe, drogie mi dziecko, które zbłądziło ale nie jest przestąpcą.

Już ze sposobu, w jaki został wysłany, Wasza Eksceleńcja będzie — być może — łaskawie zauważyć, że i wyższe władze w Petersburgu uznały za możliwe okazanie mu niejakich względów. Jednakże nie o złagodzenie ciężkich warunków, w jakich przyszło mu żyć, czynię ja starania, gdyż na to musi on u Waszej Eksceleńcji sam zasłużyć i na pewno zasłuży, ale przerażenie moje budzi myśl, że niepełnoletni młodzieniec o nieukształtowanych poglądach i przekonaniach, rzucony przez los w tak zupełnie zepsute środowisko — jeżeli nawet nie zepsuje się ostatecznie,

to może upaść na duchu i utracić szlachetność uczuć i charakteru, z którymi wyjechał.

Dlatego błagam Waszą Ekscelencję o zezwolenie mu na możliwie najczęstsze kontakty ze mną i danie mu tym samym możliwości spełnienia mego rodzicielskiego obowiązku, którym jest podtrzymywanie, ukierunkowywanie i rozwijanie jego duchowych sił, pomimo tak wielkiego oddalenia.

Proszę nie odmówić prośbie nieszczęśliwego ojca, a Bóg wynagrodzi tę łaskę stokrotnie [...]”<sup>10</sup>.

Obawy ojca o degradację moralną syna okazały się płonne. Jego bogata osobowość i codzienna chęć służenia innym sprawiły, że nawet w katorżniczej kolonii, wśród której było wielu kryminalistów, potrafił zjednać sobie ich szacunek. Tak jak i innym katorżnikom było mu ciężko a kolejne lata niewoli odmierzały kubiki ściętego drewna. Z tego okresu katorgi zachowała się relacja rosyjskiego zesłańca I. P. Juwaczewa, który przez pewien czas mieszkał razem z Bronisławem Piłsudskim i potem napisał, iż

„od początku wyróżniał się on spośród katorżników nie tylko wykształceniem, lecz również tym, że był przyjazny wobec innych, miał miękkie serce, był bardziej sentymentalny i wśród więźniów cieszył się największą sympatią”<sup>11</sup>.

Te przymioty charakteru, a także wykształcenie zwróciły uwagę władz więziennych na osobę B. Piłsudskiego. Otrzymał więc pracę w kancelarii więziennej oraz w biurze administracji okręgu tymowskiego. W autobiograficznej notatce wykorzystanej przez W. Sieroszewskiego we wspomnieniu pośmiertnym o nim czytamy:

„Po kilku latach więziennego życia, przymusowej pracy fizycznej, uzyskałem nieco swobody; spełniałem obowiązkowo różne czynności biurowe, prowadziłem spostrzeżenia meteorologiczne, gromadziłem zbiory przyrodnicze dla miejscowego muzeum, urządziłem bibliotekę dla okręgu, w którym mnie osiedlono, dawałem lekcje, wreszcie władze pozwoliły się uczyć w szkole ludowej”<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> List ten odnaleziony został przez Pana W. Łatyszewa z Muzeum Krajoznawczego w Južno-Sachalińsku w jednym z archiwów na terenie Syberii. Pragnę w tym miejscu podziękować mu za udostępnienie tego niezwykle cennego dokumentu oraz za zgodę na jego opublikowanie w czasopiśmie „Lud”.

<sup>11</sup> I. P. Mirolubow, *W osiem lat na Sachalinie*, Petersburg 1907, s. 39. Polskie wydanie tej książki ukazało się w Poznaniu 1903 roku pod tytułem *Osiem lat na Sachalinie*. Oba wydania ukazały się pod pseudonimem, bowiem właściwe nazwisko autora brzmiało I. P. Juwaczew.

<sup>12</sup> W. Sieroszewski, *Bronisław Piłsudski*, „Rocznik Podhalański”, 1914-1921, s. XIV.

Już z tej krótkiej relacji rysuje się wyraźnie wielość pełnionych ról przez B. Piłsudskiego. Tak istotnie było po „kilku latach” jego więziennego życia, potem natomiast zajęcia te uległy znacznemu poszerzeniu, przede wszystkim w zakresie badań etnograficznych. Wróćmy jednak do wspomnianych w notatce „sposzrzeń meteorologicznych”, one to bowiem były jednymi z ważniejszych zajęć katorżnika B. Piłsudskiego mających szerszy aniżeli lokalny charakter. Gdy w roku 1881 lekarz rządowy na Sachalinie wybudował małe obserwatorium meteorologiczne w osadzie Korsakowka, tym samym rozpoczęto na wyspie prowadzenie systematycznych obserwacji pogody. Jego staraniem powstała też w 1886 roku druga stacja obserwacyjna we wsi Rykowskoje, w której obserwatorami byli między innymi wspomniany już I. P. Juwaczew oraz B. Piłsudski, pracujący pod nadzorem felczera M. Krzyżewskiego. Zagospodarowanie rozległych obszarów rosyjskiego Dalekiego Wschodu oraz Syberii wymagało poznania warunków klimatycznych, stąd też rozpoczęto — na zlecenie Głównego Obserwatorium Fizycznego w Petersburgu — prowadzenie systematycznych obserwacji meteorologicznych. Objęto więc nimi również i Sachalin, najdalej wysuniętą na wschód część ziemi rosyjskiego imperium. Obserwacje te, oprócz charakteru czysto gospodarczego, miały również ważne znaczenie strategiczne, nie więc dziwnego, że w krótkim czasie powstało na Sachalinie wiele obiektów przystosowanych do prowadzenia tego typu pomiarów. Założenie dwu z nich łączy się bezpośrednio z osobą B. Piłsudskiego. Były to stacje na posterunku Korsakowskim gdzie stacjonowała flota rosyjska oraz w osadzie Gałkino-Wresskoje. Rozumiejąc naukową wagę zleconego zadania wykonał on je z dużą starannością o czym świadczy dokumentacja obu obiektów znajdująca się w Centralnym Archiwum Państwowym Dalekiego Wschodu ZSRR w Tomsku. Opracowując instrukcję obsługi posłużył się wytycznymi Głównego Obserwatorium Fizycznego i w jasny sposób sformułował zasady prowadzenia dzienników, wymogi formalne sprawozdań miesięcznych i rocznych oraz inne niezbędne dane dokumentacyjne. Zajmujący się tą formą działalności badawczej B. Piłsudskiego Władysław Łatyszew i Zbigniew Wójcik<sup>13</sup> wyrazili przypuszczenie, iż co najmniej do wiosny 1897 roku był on kimś w rodzaju kierownika służby meteorologicznej przy gubernatorstwie Sachalinu, o szerokim zakresie uprawnień. Wypada jeszcze zaznaczyć, iż wyniki obserwacji meteorologicznych opublikował B. Piłsudski w dwu kolejnych

<sup>13</sup> W. Łatyszew, Z. Wójcik, *Bronisław Piłsudski i jego badania meteorologiczne na Sachalinie*, maszynopis artykułu w posiadaniu autora, który otrzymał go do prof. dr hab. Z. Wójcika wraz ze zgodą na posługiwanie się tekstem w dokumentacji biograficznej.

rocznikach (1896 i 1897) „Sachalińskiego Kalendarza” („Sachalinskij kalendar”), jako *Obzor pogody w sielenii Rykowskiom na ostrowie Sachalin w 1895 g. (po nowomu stylu)* oraz *Obzor pogody w sielenii Rykowskiom Tymowskiego okruga w 1896 godu (po nowomu stylu)*. Były to pierwsze publikacje badacza, który już wówczas zdobył sobie uznanie administracyjnych i wojskowych władz Sachalinu. Wspomnieć bowiem należy, że oprócz zajęć z dziedziny meteorologii uczestniczył on także w gromadzeniu eksponatów do mającego powstać muzeum. W 1894 roku, z inicjatywy lekarzy sachalińskich, oraz nielicznej inteligencji zatrudnionej przede wszystkim w administracji, przystąpiono do gromadzenia eksponatów muzealnych. Było to przedsięwzięcie na szeroką skalę. W rozumieniu organizatorów muzeum miało dać obraz „ogólnego życia wyspy”, ze zwróceniem szczególnej uwagi na kulturę jej tubylczych ludów. Wówczas już wiadano, że B. Piłsudski często przebywał wśród aborygenów i interesuje się ich kulturą. Zwrócono się więc do niego by włączył się do pracy kolekcjonerskiej na rzecz powstającej w Aleksandrowsku placówki muzealnej. Uczynił to z zadowoleniem i w rezultacie wraz z L. Szternbergiem — również zesłańcem o zainteresowaniach etnograficznych — wyposażyli tę placówkę, której otwarcie nastąpiło w 1896 roku. Z czasem, gdy ugruntowały się etnograficzne zainteresowania B. Piłsudskiego, gromadził on eksponaty muzealne dla placówek w Petersburgu i Władywostoku. Przygotował też unikatowy zbiór na Światową Wystawę w Paryżu, który uzyskał wysoką ocenę i budził powszechny podziw zwiedzających. Sporo przywiózł ich także do Polski, a wspomniana już K. Zawistowicz charakteryzując jego zbiory naukowe znajdujące się w Instytucie Wschodnim w Warszawie, pisała także o „objektach muzealnych” w liczbie 399. Wspomnieć bowiem trzeba, iż zorganizowane formy przybrała ta jednostkowa pierwotnie akcja gromadzenia zbiorów dla muzeum w Aleksandrowsku, a kolekcjonerstwo etnograficzne stało się z czasem stałym zajęciem B. Piłsudskiego. Nie miało ono zresztą nic z przypadkowego zbieractwa gdyż od początku jego celem było pokazanie kultury tubylczej w formie kolekcji etnograficznej, która po dzień dzisiejszy zdumiewa muzeologów. Gromadzenie eksponatów o tym charakterze podporządkowane było surowym rygorom wynikającym z przeogromnej wiedzy B. Piłsudskiego o inwentarzu kulturowym autochtonicznych mieszkańców Sachalinu. Przyjazne kontakty z nimi i wielki szacunek, którym otaczały go te ludy, pozwoliły mu na pozyskanie eksponatów o szczególnej wartości, nieraz nawet o jednostkowym charakterze.

Tworzenie kolekcji etnograficznych stanowiło zaledwie jedną warstwę działalności muzealnej B. Piłsudskiego. Drugą bowiem była praca nad systematyką tych zbiorów. Najpełniejszy jej charakter wyraził się

podczas przebywania badacza we Władywostoku w latach 1899-1902, gdzie wskutek starań podjętych przez Towarzystwo Badań Kraju Amurskiego objął on stanowisko konserwatora zbiorów muzealnych. Wreszcie trzeci etap jego muzealnej działalności przypada na okres pobytu w Krakowie i Zakopanem, po roku 1906, kiedy to przejawiał duże zainteresowanie problematyką muzealnictwa etnograficznego. Oprócz typowego kolekcjonowania zbiorów, także na Podhalu, w obrębie jego zainteresowań leżały teoretyczne problemy z tego zakresu. Wyraziły się one w publikacji *Muzeum Tatrzańskie imienia dra T. Chałubińskiego w Zakopanem. Zadania i sposoby prowadzenia działu etnograficznego* (1915), a także w tym, iż nowy gmach tego muzeum zaprojektowany został z uwzględnieniem wielorakich potrzeb takiej placówki, o których wiedzę czerpał B. Piłsudski z objazdu licznych muzeów zagranicznych — w Londynie, Paryżu, Brukseli, Lozannie, Wiedniu. Wspomniana publikacja jest ważnym dokumentem pozwalającym na wprowadzenie tego badacza do grupy prekursorów polskiego muzealnictwa etnograficznego. Wiemy, że na przestrzeni wieku XIX przeważał typ muzeów o uniwersalnym charakterze zbiorów. B. Piłsudski natomiast już z początkiem XX stulecia dostrzegał ważność wydzielenia się muzealnictwa etnograficznego łącznie ze skansenowskimi obiektami. We wspomnianej publikacji — o ważnym wówczas znaczeniu dla muzealnictwa etnograficznego — pisał B. Piłsudski, że:

„W ciągu trzech lat byłem niegdyś kustoszem dużego muzeum we Władywostoku, zwiedziłem po kilka muzeów w rozmaitych krajach — Japonii, Ameryce, Anglii, Francji, Niemczech, Austrii, a w tym roku, mając już na widoku nasze Muzeum Tatrzańskie, uważniej starałem się poznać muzea w Pradze, Szwajcarii i Belgii; przeczytałem też pewną ilość specjalistycznych książek, artykułów i sprawozdań muzealnictwu poświęconych. I dlatego poczuwam się do obowiązku wypowiedzenia swojego zdania”<sup>14</sup>.

W dziejach budowy nowego gmachu Muzeum Tatrzańkiego w Zakopanem znane są jego zabiegi o optymalny, w sensie lokalowym i naukowym, kształt tej placówki. Będąc członkiem muzealnej komisji budowlanej czynił starania by nowy obiekt nawiązywał pod każdym względem do standardów światowych w tym zakresie. Podkreślał wyraźnie, że ówczesne muzealnictwo etnograficzne na świecie wychodzi z „wieku dzieciennego” i zakreśla sobie szersze zadania natury porównawczej. Podawał przykłady konkretnych rozwiązań — na przykład w dziedzinie konser-

<sup>14</sup> B. Piłsudski, *Muzeum Tatrzańskie imienia dra T. Chałubińskiego w Zakopanem. Zadania i sposoby prowadzenia działu ludoznawczego*, Kraków 1914, s. 148 (nakładem autora).

wacji — powołując się na autorytet dyrektora muzeum etnograficznego w Berlinie, profesora F. Luschana. Akcentował zarazem, że

„Muzea etnograficzne oraz muzea etnografii porównawczej tj. etnologii (po niemiecku Völkerkunde) dążą do zebrania materiałów i tak odpowiedniego ich wystawienia, by klasyfikując okazy według zasady geograficznej lub porównawczo-rozwojowej, dać możliwość poznania człowieka i ludów całego świata”<sup>15</sup>.

W prezentacji określonych zjawisk kultury, mających charakter wystaw muzealnych, dostrzegał B. Piłsudski ważną rolę dokumentacji fotograficznej wzbogacającej percepcję widza. Zdawał sobie sprawę aż nadto wyraźnie, że określonej faktografii kulturowej nie można pokazać inaczej jak poprzez zarejestrowanie konkretnego obrazu na kliszy fotograficznej. Stąd też w jego badaniach terenowych na Sachalinie uwidoczniła się wyraźnie tendencja do fotograficznej dokumentacji wzbogacającej opisywane przez niego zjawiska kulturowe, jak na przykład święto niedźwiedzia, szamanizm, połowy ryb, wnętrza chat, transport i komunikacja, życie codzienne i inne. Wykonał on setki zdjęć o tej tematyce i śmiało można powiedzieć, iż obok Leona Barszczewskiego<sup>16</sup>, który pozostawił bogatą kolekcję zdjęć etnograficznych z terenu Azji Środkowej oraz Jana Stróżeckiego<sup>17</sup>, dokumentującego życie zesłańców w Jakucji oraz tamtejszych plemion, właśnie Bronisław Piłsudski, wiedziony instynktem badacza, uczynił z fotografii etnograficznej ważny rodzaj źródła historycznego wpisując się w jej dzieje jako twórczy prekursor. Podobnie było też z używaniem przez niego w badaniach nad tubylczą kulturą specjalnego fonografu.

Co do fotografii wykonanych przez niego to ich liczba nie jest dzisiaj znana. Z całą pewnością wykonał ich wiele setek. Część przywiózł do kraju, inne rozeszły się po świecie. I tak wiadomo, że znajdują się obecnie w różnych placówkach na terenie Polski, Niemiec, Rosji, a zapewne i w innych krajach, w których przebywał B. Piłsudski szukając dla siebie dogodnego miejsca do życia i pracy naukowej. Fotografie te znakomicie dopełniają omawianie przez niego zagadnień kulturowych. Niektóre z nich obiegły cały świat, ukazując się w różnych czasopismach, budząc zrozumiałe zainteresowanie. Wspomnijmy tu tylko, że na wysta-

<sup>15</sup> B. Piłsudski, op. cit., s. 152.

<sup>16</sup> M. Bero, *Obraz kultury ludów Azji Środkowej w materiałach Leona Barszczewskiego*, w: *Kultura i życie społeczne Azji Środkowej. Z polskich badań dawnych i współczesnych*. Praca zbiorowa pod red. Z. Jasiewicza, Poznań 1983, s. 23-43. Fotografie te były także eksponowane w 1987 r. w Galerii Fotografii „Hybrydy” w Warszawie na wystawie pod nazwą: *Leon Barszczewski. Fotograf Azji Środkowej XIX w.*

<sup>17</sup> L. Dubacki, *Jan Stróżecki (1869-1918)*, „Fotografia”, 3: 1986.

wie poświęconej kulturze ajnoskiej, zorganizowanej w 1987 roku przez Muzeum w Kolonii<sup>18</sup> znalazły się również zdjęcia jego autorstwa. Dotychczas nie publikowane fotografie z jego zbiorów znajdują się w Archiwum Naukowym Oddziału Towarzystwa Geograficznego ZSRR we Władywostoku, a aktualnie prowadzona pełniejsza kwerenda, przy okazji przygotowania wspomnianych już *Dzieł Zbiorowych* B. Piłsudskiego, ujawnia nowe zespoły.

O wiele łaskawiej, aniżeli z fotografiami obrazującymi kulturę ludów Sachalinu wykonanymi przez B. Piłsudskiego oraz innymi jego materiałami naukowymi znajdującymi się w Instytucie Wschodnim w Warszawie, obszedł się los z wałkami fonograficznymi, które przywiózł on do kraju w 1906 roku. Ich dzieje przedstawił przed laty J. Bańczerowski<sup>19</sup> i A. Kuczyński<sup>20</sup>, aktualnie natomiast czas dopisał nowe fakty. Oto bowiem przy wydatnej pomocy organizacyjnej japońskiego etnologa Koichi Inoue i wspomnianego już J. Bańczerowskiego oraz A. Majewicza udało się sprawą przegrania i odczytania zapisów, utrwalonych przed ponad 80 laty na tych wałkach, zainteresować japońskie środowiska naukowe. Tak więc w 1984 roku specjaliści japońscy z Instytutu Elektroniki Stosowanej Uniwersytetu Hokkaido, przy zastosowaniu techniki laserowej, przekopowali utrwalone na woskowych wałkach nagrania ajnoskiego folkloru, umożliwiając prawie pełne ich odczytanie, a co za tym idzie i dalsze naukowe opracowanie. Materiał ten wejdzie także w skład wspomnianej już edycji naukowej spuścizny B. Piłsudskiego.

W swym podstawowym trzonie edycja ta obejmie, rzecz to naturalna, wszystkie opublikowane dotychczas rozprawy naukowe oraz opracowania popularne autorstwa B. Piłsudskiego, w tym również jego korespondencję i inne materiały bio-bibliograficzne. Wspomniano już poprzednio jak dziwne zrzędzenia losu zawiodły go na odległy Sachalin, przybliżając

<sup>18</sup> J. Kreiner, H. D. Ölschlegler, *Ainu. Jäger, Fischer und Sammler in Japan's Norden. Ein Bestandskatalog der Sammlung des Rautenstrauch—Joest—Museum*, Köln 1987.

<sup>19</sup> J. Bańczerowski, *Zapisy fonograficzne Ajnów*, „Biuletyn Fonograficzny”, 6: 1964.

<sup>20</sup> A. Kuczyński, *Syberyjskie szlaki*, Wrocław 1972 — to jedna z pełniejszych polskich publikacji na temat Polaków na Syberii, która ukazała się w Polsce po roku 1945. Ryzyko jej opublikowania podjęło ówczesne kierownictwo Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu gdy po „przewrocie grudniowym” w 1970 roku rozluźniły się trochę ograniczenia tematyczne nadzorowane przez cenzurę. W książce tej jest duży fragment poświęcony B. Piłsudskiemu, natomiast pełniejsze informacje o losach wałków fonograficznych znajdują się w artykule: A. Kuczyński, *Wkład nauki polskiej w badania Ajnów i ich kultury*, „Studia z Dziejów Geografii i Kartografii” seria „Monografie z Dziejów Nauki i Techniki”, t. 87: 1973.

zarazem niektóre fragmenty jego życiorysu. Tak się złożyło, iż jego osobowość ukierunkowana była zawsze na potrzeby innego człowieka. Nic przeto dziwnego, że w uciążliwych warunkach katorgi potrafił znaleźć takie obszary aktywności, które umożliwiały mu pracę na rzecz innych. Początkowo były to zajęcia w kancelarii więziennej, potem skromna działalność pedagogiczna, która z czasem nabrała większego wymiaru poprzez organizowanie szkół elementarnych dla krajowców wreszcie, początkowo amatorska, działalność na polu etnografii, która z czasem przerodziła się w zajęcie profesjonalne.

Kształtowanie się zainteresowań etnograficznych, pozbawione w początkowym okresie jakiegokolwiek programu badawczego, przebiega wyraźnie z różnych publikacji B. Piłsudskiego. Oto w jednej z nich poświęconej poezji Niwchów, pisze on, iż

„Wspólna, ciężka niedola, tylko rozmaicie odczuwana, jednakowa, szczerą i gorącą miłość do Ojczyzny, kolebki naszego życia, zbliżyła nas i pokochaliśmy się. Spoza mego szarego chałatu z żółtym tuzem na plecach, który was odstraszał, bo widzieliście w nim okropnych zbrojców, czyhających na wasze życie, mienie i cześć waszych niewiast, spoza innych ciężkich symbolów aresztanckiego położenia mego, odczuliście, wy moi starzy przyjaciele, swym pierwotnym dziecięcym instynktem, że mogę wam szczerze współczuć i was pogardzonych, niezrozumianych, uważanych za „psów smrodliwych” pokochać.

I garnęliście się do zamysłonego wciąż, bladego, a tak dziwnego dla was młodziana, szliście do niego długim nieprzerwanym szeregiem przez lat niemal 12, by usłyszeć słowo dobre, by otrzymać przyjacielską, zdrową radę, by się poskarżyć na ciężkie krzywdy brutalnych sąsiadów — białoliczych, by odpocząć wśród wypraw myśliwskich, posilić się i wypać u tego przyjaciela, któremu daliście drogie i szlachetne dla niego miano „starszego brata”, „AKAN”.

Biegły lata nieskończenie jednostajne, jak krople rzęsistego deszczu, i smutne, jak płomyk zasypanego popiołem i wdeptanego w ziemię a płonącego przedtem drzewa.

Związek serdeczny nas łączący krzepł i rozszerzał się na coraz dalsze okolice. Jużeśmy razem się cieszyli powodzeniem waszem w sezonach połowu ryb i myślistwa, odczuwaliśmy radość, gdy zdrowe latorośle uszczęśliwiały rodziny i powiększały liczbę członków gasnącego waszego szczepu: smuciliśmy się razem, gdy śmierć unosiła do pięknego ale nieznanego „Mlywo” tych, których zaliczaliśmy do naszych wspólnych przyjaciół; zebraliśmy razem u naszych „Panów”, by wykołatać pomoc w klęskach, grożących wam głodem, obmyślaliśmy środki, by zapobiegać szerzącym się epidemiom.

O dzięki Wam, bracia moi żółtolicy, dzięki za zaufanie i przyjaźń, które z żywego trupa, pożądającego śmierci, zrobiły na powrót człowieka hołdującego przede wszystkim czynnej miłości dla ludzi. Dziękuję za otwarcie mi dusz waszych, za odsłonięcie mi tajników waszej trudnej, odmiennej, nieharmonijnej dla nas, ale wam drogiej ojczystej mowy, za powierzenie niejednej tajemnicy, za chętnie objaśnianie waszych myśli

i zapatrywań, za dzielenie się ze mną najdroższym skarbem, który wam pozostał i osładzać wam będzie ciężkie kajdany niewoli — waszymi pieśniami”<sup>21</sup>.

Przyjaźń B. Piłsudskiego łącząca go z Niwchami przyobleczona była w różne formy. Starał się osłaniać ich przed carskimi czynownikami, był orędownikiem ich spraw wobec władz, uczył ich dzieci zasad higieny i elementarnej wiedzy. Odjeżdżając do Władywostoku (1899) zabrał z sobą młodego Niwcha z zamiarem wykształcenia go by ten, po powrocie na wyspę, mógł się zająć nauczaniem swoich współplemieńców. Niestety chłopiec ten, którym B. Piłsudski serdecznie opiekował się we Władywostoku, zmarł tam na gruźlicę. Wielość społecznych ról pełnionych przez niego na rzecz tej grupy etnicznej wyraziła się także w obszernym opracowaniu zatytułowanym *Nużdy i potrzeby sachalinskiich gilakow*, opublikowanym w tomie 4, cz. 4 czasopisma „Zapiski Priamurskiego otdiela Impieratorskiego russkogo, Geograficzeskogo obszczestwa”. Niwchom poświęcił także kolejne swe prace jak *Poezja Gilaków*, „Lud”, t. 17: 1912, z. 2 oraz *Trąd wśród Gilaków i Ajnów*, „Lud”, t. 18: 1912, a ponadto w innych artykułach odnoszących się do tubylców Sachalinu są także pewne partie traktujące o tej grupie etnicznej.

Jednym z przejawów troski B. Piłsudskiego o tubylców Sachalinu było dążenie do zakładania szkół, o ograniczonym wprawdzie zakresie nauczania, ale i tak pozwalającym uczniom na zdobycie pewnego zakresu praktycznej wiedzy. Początki tej działalności rozpoczęły się we wsi Rykowskoje gdzie w miejscowej szkole zorganizował zajęcia dla dzieci z niwchijskich rodzin. Później praca na tym odcinku przybrała charakter bardziej programowy, zwłaszcza w latach 1903-1905, w których zorganizował on szkoły dla dzieci ajnoskich, między innymi we wsiach Najero, Tarajka, Sijancy, Naibuczi, Mauka, Otosan. Bez nieodzownego dla tego zajęcia entuzjazmu, umiejętności współżycia z tubylcami i miejscową administracją rosyjską, całe przedsięwzięcie pedagogiczne nie powiodłoby się gdyby nie Jego dobra znajomość języka ajnoskiego. Oprócz realizacji założonego programu trzeba było pokonywać także określone uprzedzenia Ajnów do nauki, zwłaszcza, iż niejednokrotnie krążyły plotki, iż ci którzy nauczą się czytać i pisać będą odsyłani do „specjalnych drużyn bojowych nad Amur”. Z takimi i innymi trudnościami radził sobie B. Piłsudski, a w pewnym okresie udało mu się nawet wyjść poza wcześniej planowane rozwiązania formalne i powiększył liczbę „punktów szkolnych” mając do pomocy ajnoskiego nauczyciela, a także przyzwolenie i finansową pomoc miejscowej administracji.

Wspomniano już poprzednio, że w 1899 roku skutkiem starań ze-

<sup>21</sup> B. Piłsudski, *Poezja Gilaków*, „Lud”, t. 17: 1912, s. 4-5.



Fot. 3. Orokowie. Zdjęcie wykonane przez B. Piłsudskiego.

wewnętrznych, inspirowanych po części przez L. Szternberga, byłego zesłańca, którego poznał B. Piłsudski na Sachalinie, pozwolono mu na wyjazd do Władywostoku. Pozostawał tam do lipca 1902 roku pełniąc funkcję sekretarza Amurskiego Oddziału Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, w którym również był bibliotekarzem i konserwatorem zbiorów etnograficznych. W tym czasie współpracował także z redakcją statystycznego dwutygodnika Dalekiego Wschodu oraz był członkiem zespołu redakcyjnego miejscowej gazety. Podczas rozruchów w Chinach pełnił także obowiązki felczera w miejscowym szpitalu dla imigrantów. Władywostok opuścił on 8 lipca 1902 roku po przyjęciu

propozycji Imperatorskiej Akademii Nauk by ponownie udał się na Sachalin dla zgromadzenia kolekcji etnograficznej dotyczącej kultury Ajnów, Niwchów i Orocków. Niemalą rolę w tym przedsięwzięciu badawczym odegrał także wspomniany już poprzednio L. Szternberg, który zadbał o to by pomocy finansowej na ten wyjazd udzielił Rosyjski Komitet do Badań nad Azją Środkową i Wschodnią.

Gdy mówimy o wkładzie B. Piłsudskiego w badania nad kulturą Ajnów to właśnie ten okres jego pobytu na Sachalinie spięty klamrami dat: lipiec 1902 — czerwiec 1905, okazał się najbardziej twórczy i wypełniony bez reszty studiami terenowymi. W tym czasie, na krótko tylko, dwa razy opuścił Sachalin. Raz między 13 lipca a 30 sierpnia kiedy to z Mauki odpłynął do Hakodate na Hokkaido. Drugi raz odprawił się na Hokkaido 20 czerwca 1903 roku by wziąć udział w wyprawie W. Sieroszewskiego mającej na celu zbadanie problemu akulturacji Ajnów. Pobyt ten zakłóciły przygotowania do wojny rosyjsko-japońskiej i już 24 września tegoż roku obaj badacze opuścili Hokkaido. Piłsudski powrócił wówczas do Korsakowska, W. Sieroszewski zaś poprzez Koreę i Chi-



Fot. 4. Ajn z Sachalinu. Zdjęcie wykonane przez B. Piłsudskiego.

ny popłynął do Europy. Wyprawa ta nie przyniosła zaplanowanych rezultatów naukowych, a W. Sieroszewski opisał ją w niewielkiej książeczce zatytułowanej *Wśród kosmatych ludzi* mającej parę wydań.

Z kalendarium pobytu B. Piłsudskiego na Sachalinie w latach 1902-1905, zestawione przez Tomasza Wicherkiewicza<sup>22</sup>, aż nadto wyraźnie widać jego aktywność badawczą przejawiającą się w tym, że stale przebywał w rozjazdach terenowych uczestnicząc w różnych ajnoskich świętach i obrzędach, jak np. święto niedźwiedzia i polowania na foki, które obserwował w osadach Otosan i Sierakoko, święto zabicia lisa czy święto stawiania inau. Byłaby to długa lista nazw osad i problemów badawczych. Na pewno warto wspomnieć, iż w dwa miesiące po przybyciu na Sachalin, to jest 10 września 1902 roku spotkał się B. Piłsudski w Korsakowsku z gubernatorem wyspy, generałem Łapunowem, który zlecił mu opracowanie raportu dotyczącego położenia społeczno-ekonomicznego Ajnów i projektu nowych przepisów dotyczących tubylców. Zadanie to wykonał on wzorowo korzystając ze szczególnych pełnomocnictw jakie otrzymał wówczas od zleceniodawcy, który po powrocie do swej stałej rezydencji w Aleksandrowsku pisał do niego:

„Łaskawy Panie Bronisławie Osipowiczu!

Zgodnie z naszą rozmową na posterunku Korsakowskim, przesyłam w załączeniu wykaz wymaganych danych o tubylcach, najuniżej prosząc Pana — łaskawy Panie — w związku z wyrażeniem przez Pana zgody — o zebranie i przekazanie mi szczegółowych danych i informacji zgodnie z załączonym programem o Ajnach okręgu korsakowskiego oraz o opracowanie projektu zasad administrowania różnoplemieńcami i ich statusu, które powinny zastąpić ustawy działające obecnie w tym względzie.

Zechce Pan przyjąć wyrazy serdecznego szacunku i oddania”<sup>23</sup>.

Podczas opracowywania tych problemów może Pan korzystać z „Ustawy o różnoplemieńcach”, która jest w posiadaniu Korsakowskiego Okręgowego Zarządu Policji, ponieważ innych rozporządzeń nie wydano.

Jednocześnie gubernator wydał stosowne zalecenia dla władz, by te udzieliły B. Piłsudskiemu wszelkiej potrzebnej pomocy, łącznie z możliwością korzystania z rządowej lokomocji konnej i zapewnieniem mu pełnego bezpieczeństwa. Podejmując się wykonania tej pracy spodziewał

<sup>22</sup> T. Wicherkiewicz, *Kratkij oczerk ekonomičeskogo bytia ajnow na o. Sachalinie i Karafuto Aynu-no iōtai Bronisława Piłsudskiego. Komparatywna analiza tekstów z ustaleniem ich genezy i chronologii*, praca magisterska napisana pod kierunkiem profesora dr. Alfreda Majewicza w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1991.

<sup>23</sup> M. W. Łatyszew, M. M. Prokofiew, *Katałog etnograficznych kolekcji B.O. Piłsudskiego w Sachalińskom oblastnom krajeviedczeskom muzieje*. Južno-Sachalinsk, 1988, s. 19.

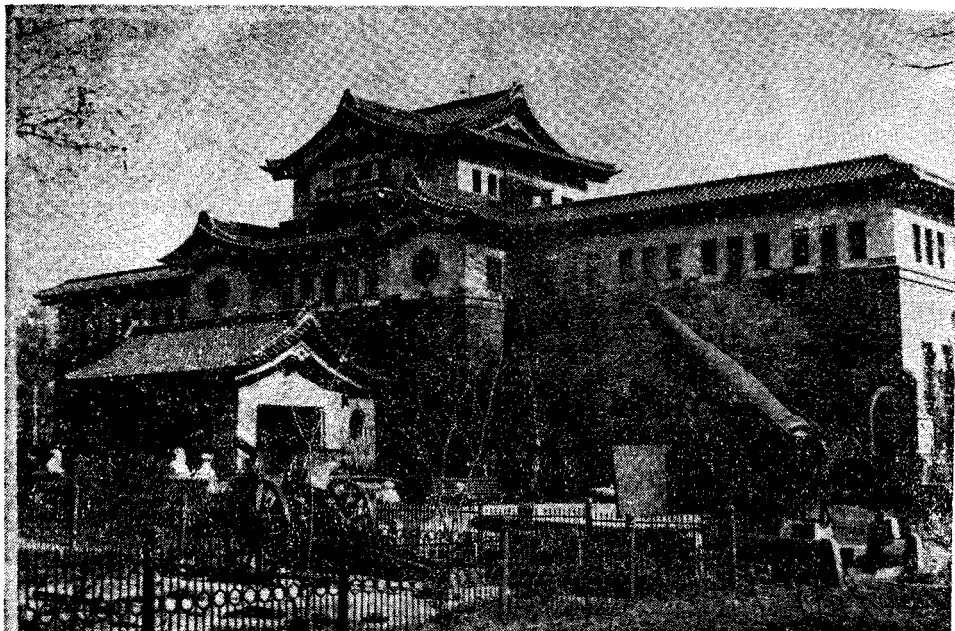
się zapewne B. Piłsudski, iż przyczyni się do polepszenia sytuacji tubylców. Niestety wybuch wojny rosyjsko-japońskiej i zajęcie Sachalinu przez Japończyków uniemożliwiły wdrożenie tego projektu do praktyki administracyjnej<sup>24</sup>. Jego rękopis, po złożeniu w kancelarii generał-gubernatora, nie został też opublikowany i wraz z innymi materiałami specztał w archiwum. Obecnie znajduje się on w Centralnym Archiwum Państwowym Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiego Dalekiego Wschodu w Tomsku, w zespolach akt kancelarii gubernatora obwodu sachalińskiego, nr 2032, a odnaleziony przez W. Łatyszewa udostępniony został drukiem. Wcześniej natomiast ukazał się jakoby tekst uzupełniający ten projekt. Oto bowiem w japońskim czasopiśmie „Sekai” czyli „Świat”, z 1906 roku ukazał się jego artykuł zatytułowany *Karafuto Ainu-no iōtai (Sytuacja Ajnów na Sachalinie)*, o którego genezie dowiadujemy się między innymi z noty autobiograficznej pomieszczonej przez W. Sieroszewskiego we wspomnieniu pośmiertnym o swoim przyjacielu, tj. autorze tego artykułu. Czytamy w nim między innymi, iż „Proszono mnie o wypowiedzenie się w kwestji urządzenia Ajnów na Sachalinie, dokąd się miała posunąć japońska fala emigracyjna. Memoriał mój na ten temat opracowany, przyjęty został przychylnie przez komisję kolonizacyjną i wydrukowany w kilku zeszytach miesięcznika „Sekai” wydawanego przez markiza Yamagata...”<sup>25</sup>.

Dodajmy, iż inspiracją do napisania tego artykułu było konkretne zamówienie złożone B. Piłsudskiemu ze strony Japończyków, którzy na mocy układu w Portsmouth zawartego 5 września 1905 roku, kończącego wojnę japońsko-rosyjską trwającą w latach 1904-1905, otrzymali część ziem Sachalinu leżących na południe od 50. równoleżnika, które z czasem określano japońską nazwą Karafuto. W zamierzonym procesie kolonizacyjnym tych obszarów nie bez znaczenia było dla nich umocnienie tubylczego osadnictwa i pełniejsze powiązanie go z własną polityką na tym terytorium. Szczegółowe motywy i okoliczności powstania tego artykułu a także jego rosyjskiego odpowiednika zatytułowanego *Kratkij очерк экономического быта айнов на о. Сахалин* i opublikowanego na łamach czasopisma „Zapiski Obszczestwa izuczenija Amurskogo kraja” z 1907 roku omawia wspomniany już T. Wicherkiewicz<sup>26</sup>. Dopowiedzieć tutaj jednak trzeba, iż oba te opracowania ukazały się już po opuszczeniu Sachalinu oraz Rosji przez ich autora. Jego sprawozdanie

<sup>24</sup> Zobacz artykuł publikowany w tym tomie „Ludu” zawierający ów dokument autorstwa B. Piłsudskiego oraz komentarz do niego opracowany przez W. Łatyszewa. „Projekt” publikowany jest po raz pierwszy w literaturze polskiej.

<sup>25</sup> W. Sieroszewski, op. cit., s. XVIII.

<sup>26</sup> T. Wicherkiewicz, op. cit.



Fot. 5. Muzeum w Južno-Sachalińsku, w którym znajdują się różne materiały dotyczące B. Piłsudskiego.

z trzyletnich badań na wyspie ukazało się natomiast w 7 numerze czasopisma „Izwestija Russkogo komiteta dla izuczenija Sriedniej i Wostocznoj Azji w istoriczeskom, archieologiczeskom, lingwisticzeskom i etnograficzeskom odnoszenijach”, ukazującego się w Petersburgu i zatytułowane było *Otczot B. O. Piłsudskogo po komandirowkie k ajnam i orokam o. Sachalina w 1903-1905 gg.* Jego treść przybliżyła nam w pewnym zakresie trud badawczy autora, który w tym czasie gromadził ekspozycje etnograficzne i odprawiał je do Petersburga statkami floty handlowej, robił dokumentację fotograficzną i z pomocą fonografu zapisywał bogaty folklor tubylczy, zajmował się różnymi zagadnieniami z zakresu kultury materialnej, społecznej i duchowej gromadząc unikatową wręcz faktografię z tej dziedziny. Z tego okresu pochodzi jego praca zatytułowana *Z wyprawy do Oroków na wyspę Sachalin w 1904 roku*, bezcenne wręcz studium kulturowe dotyczące tej nielicznej już wówczas grupy etnicznej. We wspomnianym sprawozdaniu z wyprawy znajduje się między innymi i taki zapis:

„Wywieziony przeze mnie materiał przedstawia się następująco: zebrano etnograficznych zapisów o Ajnach — 1880, Gilakach — 320, Orokach — 180, nad Amurem 400 stron; tekstów ajnoskich 870 s. (część z nich nie została przełożona); tekstów gilackich 285 s.; orockich 13 s.;

wyrazów ajnoskich ponad 10.000; gilackich nieco mniej; orockich i Olczów mangunskich około 2000. Zdjęć fotograficznych około 300. Wałków fonograficznych z pieśniami i baśniami Ajnów zapisano 30 sztuk”<sup>27</sup>.

Dodajmy zaraz, iż w ciągu tej ekspedycji badacz przebył piechotą i przejechał na wozie, saniach, konno, psim i reniferowym zaprzęgiem a także przepłynął łodzią ponad 5 tysięcy kilometrów. Dotarł wówczas do najodleglejszych zakątków wyspy, by dokładniej zbadać kulturę i życie Ajnów, Niwchów i Oroków. Zebrany wówczas materiał stanowi podstawę całej następnej działalności naukowej B. Piłsudskiego. Większa część publikacji ogłoszonych przez niego po roku 1905 opiera się właśnie na tych materiałach, z których część uległa zniszczeniu w pożodze wojennej i rozproszona została w rezultacie mało stabilnej sytuacji materialnej ich właściciela zmieniającego często miejsce pobytu w nadziei na znalezienie optymalnych warunków do pracy naukowej.

Zanim jednak rozwinięty zostanie ten wątek biograficzny — odnoszący się przede wszystkim do krakowsko-zakopiańskiego okresu w życiu badacza — wypada choćby na chwilę wrócić do pobytu B. Piłsudskiego na Sachalinie w latach 1902-1905, dopełniając informacje o naukowych rezultatach tej ekspedycji, ważnymi szczegółami dotyczącymi jego życia. Otóż na okres ten przypada jego związek z ajnoską dziewczyną i przyjście na świat dzieci, syna Sukezō (1903) i córki Kiy (1905). Była ona siostrzenicą bogatego Ajna, który w miejscowości Ai (często w różnych publikacjach miejscowość ta nazywana jest Ai-kotan, co wprawdzie nie jest błędem ale budzić może pewne niejasności) w południowych rejonach wyspy miał dostatnie gospodarstwo i obszerny dom wybudowany w stylu rosyjskim. Przybył tu B. Piłsudski po raz pierwszy w dniu 14 grudnia 1902 roku, a że dom był przestronny więc uczynił zeń swoją bazę wypadową do okolicznych wsi. Z czasem nowa sytuacja rodzinna spowodowała, iż kwaterował tu częściej. Gdy w 1905 roku opuszczał Sachalin chciał zabrać ze sobą rodzinę. Ostatecznie wyjechał sam zostając się na zawsze z dziećmi i żoną. Potomkowie syna B. Piłsudskiego mieszkają do dzisiaj w Japonii, świadomi swych odległych związków z dawnym „królem Ajnów”. I jakkolwiek wątek to ciekawy pozostawiamy go na uboczu naszych zasadniczych rozważań.

Po ostatecznym opuszczeniu Sachalinu, przez osiem miesięcy B. Piłsudski przebywał w Japonii. Z jednej strony wykorzystał ten czas na pogłębienie swej wiedzy ajnologicznej, z drugiej natomiast pochłonęły

<sup>27</sup> *Otczot B. O. Piłsudskiego po komandirowkie k ajnam i orokam o. Sachalina w 1903-1905 gg.*, „Izwestija ruskogo komiteta dla izuczenija Sriedniej i Wostocznoj Azji w istoriczskom, archieologiczeskom, lingwisticzeskom i etnograficzskom ot-noszenijach, 1907, nr 7, s. 49.

go kontakty z japońskimi, chińskimi i rosyjskimi działaczami społeczno-politycznymi. O szczegółach tego pobytu pisał dość dokładnie K. Sawada<sup>28</sup>, podając iż 5 sierpnia 1906 roku, na parowcu „Dakota” odpłynął B. Piłsudski z Jokohamy do Ameryki skąd obrał kierunek na Europę. Brak oficjalnej zgody na opuszczenie Rosji był przeszkodą w jego powrocie na Litwę. Swych stron rodzinnych nie zobaczył do końca życia. Osiadł w Galicji, mieszkając po trosze we Lwowie, Krakowie i Zakopanem. Często wyjeżdżał za granicę interesując się problematyką etnograficzną, przedsięwziął nawet zamiar ukończenia studiów etnograficznych, których dyplom miał umożliwić mu objęcie katedry etnografii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Bywało, że nie posiadał przez długie lata stałego zatrudnienia. Żył skromnie ale z godnością. Z uwagą śledził usiłowania brata Józefa na rzecz odzyskania niepodległości. Był głęboko przejęty jego planami, jakkolwiek przyznać trzeba, że nie zawsze identyfikował się z nimi.

W Krakowie, gdzie mieszkał najdłużej, układał swoje plany badawcze, stąd wyruszał w podróże naukowe po Europie. Tam wreszcie powracał by kontynuować pracę nad publikacjami, mając silne oparcie w księgozbiornicy miejscowej biblioteki uniwersyteckiej, a także w osobie profesora Jana Rozwadowskiego, pod którego kierunkiem przygotował swą monumentalną pracę pt. *Materials for the Study of the Ainu Language and Folklore*, wydaną w Krakowie w 1912 roku. Łączyła go też przyjaźń z profesorem Józefem Morozewiczem, badaczem Wysp Koman-dorskich i śmiało rzec można, iż ówczesne środowisko naukowe Krakowa wspierało go w pracy naukowej i dopełniało jego samorealizacji poprzez wieloraką pomoc. Przez pewien czas był B. Piłsudski sekretarzem Sekcji Etnograficznej Komisji Antropologicznej Polskiej Akademii Umiejętności, zawsze czynnym, pełnym pomysłów i organizatorskiej inwencji. Mimo, iż doskwierał mu dotkliwy brak pieniędzy nie zaniedbywał swych zajęć naukowych. Opracowywał przywiezione zbiory i wiele publikował zarówno w wydawnictwach krajowych, jak i zagranicznych<sup>29</sup>. Bywało, iż żalił się jednak na swój los, a w jednym z listów do antropologa Juliana Talko-Hryniewiczza pisał, że w kraju

„formułki są ważniejsze od istoty rzeczy. Dla uczącego jestem za stary, dla uczonego brak mi stopni naukowych. A jednak jestem jednym i drugim obecnie. Czuję się Polakiem, za granicą nawet jestem rzadkim i po-

<sup>28</sup> K. Sawada, *B. Piłsudski in Japan*, w: *Proceedings of the International Symposium on B. Piłsudski's Phonographic Records and the Ainu Culture*, Edited by executive Committee of the International Symposium Hokkaido University, Sapporo 1985.

<sup>29</sup> A. Majewicz, *Bibliography of Works by Bronisław Piłsudski. For the Edition of the Collected Workes of Bronisław Piłsudski*, Poznań 1990.

dziwianym Polakiem, a dla swoich jestem zupełnie niepotrzebną rzeczą, najwyżej żebrakiem, który kasek chleba może wyprosić”<sup>30</sup>.

Uzupełnijmy zarazem to bardzo osobiste wyznanie nową zupełnie wiadomością źródłową podaną przez W. Łatyszewa z Južno-Sachalińska, iż B. Piłsudski nosił się z zamiarem powrotu do Rosji, gdzie dzięki L. Szternbergowi oferowano mu etat w Muzeum Etnograficznym Carskiej Akademii Nauk. Nie wiadomo jak dalej potoczyłyby się jego losy gdyby nie zagubienie paszportu uniemożliwiającego mu rychły wyjazd. Wszczął on nawet pewne starania w tym względzie i napisał do Towarzystwa Badań Kraju Amurskiego, że

„Dla mnie bardzo ważnym jest otrzymanie paszportu jak najszybciej, ponieważ zaproponowana mi intratna posada może zostać zajęta [...] a ja nie mogę wyjechać bez zagranicznego poszportu”. W tym samym czasie Gubernator Okręgu Przymorskiego informował Towarzystwo, „że zagraniczny paszport Bronisławowi Osipowiczowi Piłsudskiemu, członkowi Towarzystwa, nie może być wystawiony bowiem nieodzownie jest dla załatwienia tej sprawy przedłożenie przez niego odpowiedniego świadectwa wystawionego przez rosyjskiego konsula, o tym, że istotnie stary paszport został zagubiony”<sup>31</sup>.

Tak więc jedynie machina biurokratyczna zatrzymała B. Piłsudskiemu na polskiej ziemi!

Tymczasem nadal nie wiodło mu się najlepiej w Galicji. Zdecydował się na zmianę miejsca zamieszkania. W 1911 roku osiadł w Zakopanem, gdzie bywał wielokrotnie wcześniej, począwszy od 1908 roku, kiedy to po raz pierwszy przybył na Podhale. Stosunkowo dobrze znamy zakopiański okres B. Piłsudskiego, który cechuje się rozlicznymi działaniami na rzecz budowy muzeum, przedsięwzięciami o charakterze edytorskim, związanymi z założeniem „Rocznika Podhalańskiego” oraz organizatorskimi w łonie Sekcji Etnograficznej Towarzystwa Tatrzańskiego, a także eksploracjami terenowymi w różnych rejonach Podhala, na Spiszu, Orawie i na Słowacji. Pisał o tym zajmująco Juliusz Zborowski<sup>32</sup>, który osobiście znał B. Piłsudskiego. Są też inne opracowania i relacje<sup>33</sup>,

<sup>30</sup> K. Zawistowicz, op. cit., s. 45.

<sup>31</sup> W. M. Łatyszew, M. M. Prokofiew, op. cit., s. 29.

<sup>32</sup> J. Zborowski, *Z dziejów ludoznawstwa i muzealnictwa na Podhalu: Sekcja Ludoznawcza Towarzystwa Tatrzańskiego (1911-1919)*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 6: 1976.

<sup>33</sup> A. Kuczyński, *Dobrze jest wierzyć szamanom — relacja Bronisława Piłsudskiego*, w: *Ludy dalekie a bliskie. Antologia polskich relacji o ludach Syberii*, Wybór i komentarz A. Kuczyński, Wrocław 1989; tenże, *Katorżnik i etnograf*, „Sybiracy”, nr 29-30: 1991; tenże, *Bronisław Piłsudski — wieczny tułacz*, „Semper Fidelis”, nr 2-3: 1991; A. Majewicz, *Ku pełnej ocenie dorobku naukowego Bronisława Piłsudskiego*, „Przegląd Orientalistyczny”, 2: 1987; A. Piechowski, *Polski badacz*

wśród nich na szczególne wyróżnienie zasługuje tekst autorstwa Adama Uziembły daleki od uczonej formuły ale taki, z którego można sobie odtworzyć postać B. Piłsudskiego, rzec można szkic do portretu. Pisze więc ów autor, że w Zakopanem z początku XX stulecia,

„w tym centrum swoistej kultury, którą interesowała się cała Polska, może najdotkliwiej chromała etnografia. Gadano o stylu zakopiańskim, opowiadano o zdobnictwie zakopiańskim, przebierano się w stroje góralskie... I cóż stąd? Polska nie miała ani środków — ani ludzi. Po amatorsku zaprzęтали sobie tym głowę malarze, trochę poeci i na tym koniec. Oczywiście, że byli ludzie, którzy na ten temat przemyśleli. Były i artykuły, były i książeczki. Ale przecie... Proszę sobie wspomnieć, że Polska przed pierwszą wojną miała tylko dwa słabo obsadzone uniwersytety. Dialektologią zajmować się zaczął dopiero Nitsch — jeden. Katedry etnografii w ogóle nie było. Na własną rękę zaś prowadzić studia — niełatwo. A jednak prowadzono.

W Zakopanem zajmował się tymi sprawami przede wszystkim człowiek niewyczerpanej inicjatywy, a również energii — Tadeusz Kornilowicz. Ale teoretyczne przygotowanie jego na tym terenie było słabe i wszystkie pomysły organizacyjne kończyły się na dość chaotycznym powiększaniu ubogich zbiorów Muzeum im. Chałubińskiego. Aż wreszcie zjawiał się człowiek nowy, człowiek istotnie o wykształceniu etnograficznym, z wyrobionym już nazwiskiem, nazwiskiem głośnym skądinąd.

Był nim Bronisław Piłsudski, król Ajnosów. „Król” niemal autentyczny. Uczony z prawdziwego zdarzenia. [...] Wśród plemienia Ajnosów nad Oceanem Spokojnym zyskał ogromny autorytet. Umiał być ich obrońcą prawnym, umiał ulepszyć organizację ich życia. Umiał kierować tym życiem. [...] Zdaje się przybył do Zakopanego jako gość doktorstwa Dłuskich, którzy nie opodal Zakopanego, na stokach Gubałówki, prowadzili największe sanatorium dla „piersiowo chorych”. Jednak chyba niedługo pozostawał na uboczu. Czynna jego natura nie pozwalała na spoczynek, a należał do ludzi, którzy nieodpartym czarem niewola każdego już przy pierwszym spotkaniu.

Czy miał zamiar dłużej zabawić w Zakopanem i w ogóle na Podhalu — nie wiem. Ale od razu wszedł w jego życie. W tym siwiejącym nieco panu, starannie ubranym, o niedużej przyszyżonej bródce było coś niezmiernie pociągającego. Wszędzie gdzie tylko się ukazał, był jakby u siebie w domu, przy swoich. Po raz pierwszy spotkany człowiek — był mu już bliski. Nie było w nim ani śladu jakowejś sentymentalnej rozlewności. Nie, pan Bronisław nie gadał wiele o sobie, nie zwierzał się, nie narzucał swojej osoby. Ale jakoś się tak zdarzało, że po paru minutach rozmowy już wiedział, z kim ma do czynienia. Już wie-

Ajnów, „Poznaj Świat”, nr 9: 1985; tenże, *Zapomniana postać z dziejów Zakopanego: Bronisław Piłsudski*, „Podhalanka” nr 2: 1985; H. Swienko, *Antropologia społeczna Bronisława Piłsudskiego*, „Prace Instytutu Nauk Ekonomiczno-Społecznych Politechniki Warszawskiej. Filozofia”, t. 4: 1973; tenże, *Wkład Bronisława Piłsudskiego do etnografii religioznawczej*, „Studia Religioznawcze. Teoria i Metodologia Religioznawstwa”, t. 14: 1979.

dział, co ten nowy znajomy umie, co go pociąga. I już po chwili zwracał się o jakieś wyjaśnienia, a może o radę, jak urządzić to lub owo, jak można pomóc komuś w jego pracy. Jak dostać się tam, a tam. Niebawem rozmowa schodziła na sprzączki, pasy kute, łyżniki, malowidła na szkle i świątki przydrożne; na garnki i odrzwia.

I jakoś z tych rozmów samo wychodziło, że sprawa zabytków jest bardzo pilna, że trzeba je zbierać najstaranniej.

No ale skąd pieniądze. Przecież trzeba płacić.

A więc Pan Bronisław mówił, że oczywiście o zyskaniu większych subsydiów nie ma mowy. Ale — kto wie, czy to nie ma również stron dobrych. Bo gdyby zacząć płacić za takie rzeczy — rozpocząć się może fałszowanie. Nakupiłoby się wszelkiego rodzaju śmiecia, bo przecież o specjalistów w tej sprawie jest trudno.

I mówił Pan Bronisław, jakby całe życie spędził w Zakopanem, że obecnie coraz mniej ludzi zajmuje się wyrabianiem ozdób. Coraz trudniej będzie o sprzączki kute, bo dostarczy je fabryka norymberska.

Wyjaśniał, jak zmienia się życie. Pewien tryb zarobkowania, otoczenie, przyzwyczajenie ograniczają potrzeby dnia dzisiejszego. Ziemia — co daje to daje. Niewiele. A tylko raz na rok można ją uprawiać i tylko raz na rok zbierać. Co się dostało musi starczyć. Ale zostaje dużo wolnego czasu, kiedy ani w polu nie ma co robić, nie ma też jagód ni grzybów. Siada wtedy człowiek na przyzbie, bierze kozik do ręki i poczyną wyrzynać. Kto inny tłoczy albo maluje na szkle. Ot, przygotowuje sobie sosręb. I miesiące całe rzeźbi coś na nim, by to jakoś przecie wyglądało. Jeden coś chce wyrazić, opowiedzieć tą swoją sztuką. Drugi myśli, jak ozdobić rzecz codziennego użytku, by cieszyć się jej widokiem.

[...] Pan Bronisław gadał tak w kawiarni i na ulicy, i na zebraniach. I jakoś się wyłoniła sekcja Towarzystwa Tatrzańskiego — sekcja etnograficzna. I nagle różni ludzie poczęli znosić najróżnorodniejsze rzeczy. Jedni przez snobizm, inni przez wzgląd na poważną postać pana Bronisława. Bo ten naprawdę chwycił wszystkich za serce<sup>34</sup>.

Istotnie takie były przymioty osobowe „Pana Bronisława”. Oprócz tego, że swoją działalność edukacyjną na rzecz gromadzenia zbiorów prowadził w samej stolicy Podhala, to często bywał także na halach i turniach Tatr, w szałasach pasterskich i wiejskich chatach. Znali go dobrze zarówno ludzie z intelektualnej elity Zakopanego, jak również prosty góralski lud. Podczas wycieczek etnograficznych przejawiał chęć poznania obyczajów ludowych, zbierania pieśni, legend, przysłów i materiału słownikowego, a także danych o genealogii rodzin góralskich, zwyczajach pasterskich itp. Obserwacje o pasterstwie halnym w Tatrach opublikował w Szwajcarii w artykule *Almen-Viehzeit im Tatra-Gebirge*, na łamach „Archives Suisses des Traditions Populaires — Schweiz. Archiv für Volkskunde”, 20: 1916. Oprócz tego, że położył duże zasługi na polu muzealnictwa w Zakopanem i związanej z nim działalności wy-

<sup>34</sup> A. Uziembło, *Ludzie i Tatry*, Kraków 1987, s. 209-211.

dawniczej był także B. Piłsudski animatorem innych przedsięwzięć o szerszym charakterze. Oto bowiem prowadził agitację na rzecz utworzenia w Galicji stowarzyszenia mającego integrować inteligencję polską rozrzuconą po świecie. Sam bowiem aż nadto dobrze odczuwał osamotnienie przez lata pobytu na Sachalinie by nie zwrócić na to uwagi, iż inni rodacy żyjący z dala od stron rodzinnych oczekiwali pełniejszych kontaktów z krajem. W sprawie tej zredagował nawet specjalną odezwę, którą podpisały takie osobistości jak Franciszek Bujak, Jan Gwalbert Pawlikowski, Eugeniusz Romer i inni, w tym również on sam sygnując ją podpisem: „Bronisław Piłsudski, bł. tułacz po Wschodniej Azji, etnolog”.

W rzeczywistości był on wiecznym tułaczem. Zły los kierował jego szlakami po świecie, począwszy od 1881 roku. Wybuch wojny światowej zmusił go do opuszczenia Galicji. Przez pewien czas mieszkał w Wiedniu by stamtąd przenieść się do Szwajcarii. Odcięty od podstawowego zespołu materiałowego dotyczącego ajnoskiej kultury, który pozostawił w kraju, napisał w Szwajcarii niewielki artykuł pt. *Krzyże litewskie*<sup>35</sup>, w którym aż nadto wyraźnie przebija tęsknota za ziemią rodzinną. Czas wojny oddalał go coraz bardziej od kraju. Sterany syberyjską katorgą, nie najlepszego zdrowia nie mógł służyć krajowi jako żołnierz. Zajmował się więc działalnością charytatywną na rzecz ofiar wojny, natomiast po przeniesieniu się ze Szwajcarii do Paryża pracował w Komitecie Narodowym Polskim. W mieście tym dnia 17 maja 1918 roku utonął w wodach Sekwany, a dochodzenie przeprowadzone przez miejscową policję uznało tę śmierć za samobójczą. Pochowany został na cmentarzu Montmorency. Tam spoczywa do dzisiaj.



W dziejach wkładu Polaków w poznanie kultur ludów pozaeuropejskich postać B. Piłsudskiego należy do wyróżniających się. Tak się niestety złożyło, że dorobek ten jest mało znany w krajowej etnografii i jak dotychczas nie poddano go kompleksowym zabiegom wartościującym, chociaż w ostatnich latach pojawiło się parę prac np. J. Bańczrowskiego, A. Kuczyńskiego, A. Majewicza, H. Swienki i innych omawiających różne aspekty dotyczące życia i naukowej działalności tego niepospolitego wręcz Człowieka. W szerszej panoramie dorobek ten prezentowany był podczas dwu międzynarodowych konferencji w Sapporo

---

<sup>35</sup> B. Piłsudski, *Les croix Lithuaniennes*, „Archives Suisses des Traditions Populaires—Schweiz. Archiv für Volkskunde”, 20: 1916. Polskie tłumaczenie zatytułowane *Krzyże litewskie*, życiorysem autora poprzedził Dr Julian Talko-Hryniewicz, ukazało się w Krakowie w 1922 roku.

(1985) i Južno-Sachalińsku (1991). Już na tym etapie zainteresowań jego osobą udało się ustalić wiele nowych szczegółów biograficznych, wzbogaciła się o nowe tytuły bibliografia jego prac, odnalezione zostały nowe zespoły archiwalne rękopiśmienne i fotograficzne i z całą pewnością lata następne ujawnią kolejne fakty z jego życia i naukowej działalności.

W specjalistycznej literaturze podejmującej problematykę kultury ajnoskiej, oraz innych ludów rosyjskiego Dalekiego Wschodu, wzrasta z każdym rokiem ilość cytowań powołujących się na prace B. Piłsudskiego. Określając w tym szkicu pełniej, aniżeli to zrobiono dotychczas w naszej literaturze, miejsce tej postaci w dziejach etnografii polskiej chciałoby się zainteresować szersze grono krajowych uczonych — historyków nauki, folklorystów, religioznawców, orientalistów, językoznawców, etnografów czy antropologów kulturowych — podjęciem kompleksowej oceny wkładu B. Piłsudskiego do badań nad ludami Dalekiego Wschodu. Na obecnym etapie znajomości jego dorobku niełatwo jest jeszcze wskazać jednoznacznie miejsce jakie zajmuje on w światowej ajnologii. Bez wątplenia jednak podkreślić trzeba, że należy do badaczy o dużym prestiżu. Jego droga ku etnografii wiodła poprzez lata katorżniczej pracy, w dosłownym tego słowa znaczeniu, a badania terenowe, które prowadził pozostaną na długie lata wzorem pasji i poświęcenia się określonej sprawie. Należy oczekiwać, że przedsięwzięty trud wydania jego *Dzieł Zbiorowych* przyniesie zamierzone efekty, a także, że monografia biograficzna tej postaci przyczyni się do pełniejszego jej spopularyzowania.

Antoni Kuczyński

#### BRONISŁAW PIŁSUDSKI'S WAY TO ETHNOGRAPHY

##### (Summary)

Among prominent researchers of Siberia who descend from Polish deportees, was Bronisław Piłsudski (1866—1918), who concentrated his ethnographer's interests on the cultures of the natives of Sakhalin, i.e. Ainu, Nivkhs, and Oroks. His stay on that island was due to his being an accomplice in the assault on Tsar Alexander III (1887). The original death sentence had been changed into 15 years of exile with hard labour. The very place of transportation was Sakhalin, where he arrived in August 1887. Initially he was hewing forests, later on he became useful for different prison jobs. He was employed in the prison office and assigned other casual administrative tasks, and with time even didactic ones. Namely, members of the local authorities entrusted him with the tutorship of their children. Having relative freedom of movements within the surroundings, B. Piłsudski focused his attention on the native people Niwch, being interested in their customs and conventions, language and religion. He became their moral protector against Russian colonial exploitation. Later he met on Sakhalin a Rus-

sian deportee or exile L. Szternberg, who was also interested in the culture of the natives. When L. Szternberg was released from, he came back to St. Petersburg, where, having been employed in Russian Academy, drew attention of his superiors in B. Pilsudski, who was still on Sakhalin. It was at the end of the XIX<sup>th</sup> century, when Russia was greatly eager to be cognizant of the geographical and cultural problems of the Far East. Thus B. Pilsudski, still remaining on Sakhalin, participated more and more often in various research ventures. Initially, he was a meteorological observer, later, charged by the local authorities, he organized a museum and a couple of observational posts. He did not neglect ethnographical occupations. He often dispatched to Petersburg the artifacts characterising the culture of the peoples of Sakhalin. Thanks to help coming just from that city, he was allowed to move to Vladivostok, where he worked in the field of muscology, was a librarian at the Geographical Society and the editor of the local statistic magazine. After three years of stay in Vladivostok (1899-1902), he went back on Sakhalin, as the research of Ain culture had been assigned to him. He conducted it for three years (1902-1905), delivering many ethnographical sets to the museums in Petersburg and in Vladivostok, where they are still remain. Apart from that, he gathered lexical materials, wrote down fables and legends, beliefs and customs. He was interested in the worship of the bear and generally in the culture of the inhabitants of Sakhalin, and their needs in the changing economical situation, i.e. Russia's growing control over the island. He made very keen observations on that. B. Pilsudski took didactic actions among the Ains, initiated elementary educational programme schools. He built more meteorological stations, submitted reports to the authorities on the situation of the Sakhalin natives. However, he primarily dedicated himself to ethnography. From that period come his first publications of ethnographical character and systematic research of Ain culture. While conducting them, he used a photo camera and phonograph for documentation purposes. Therefore, B. Pilsudski can be called a forerunner of the methodics of ethnographical terrain research, in which he also applied questionnaires, allowing for the systematics of terrain materials. Among the conspicuous results of ethnographical research of Ains, conducted by B. Pilsudski, a related and extremely important matter ought to be mentioned here. All works discussing the reception of his scientific output in the field of ethnography, particularly emphasize his close contacts with the Ains, which made it possible for him to obtain unique artifacts, as well as cultural and religious information. Not quite irrelevant for those contacts was the marriage of B. Pilsudski with an Ainu woman, with whom he had two children — a son and daughter. That relationship verified B. Pilsudski in the eyes of the natives. The descendants of that family live uptil now in Japan. B. Pilsudski had with his wife, Cuhamma Kimura, who died in 1933, a son named Sukezo-Kimura (1903-1971), who married Harue N. and had a son Kazuyasu, who married Tomoko N.; and a daughter Kiyo (1905-198?), who married Kumakichi Otani and had two daughters: Namiko (born in 1936, married Kiyokazu Takahashi, they have four children) and Hitomi (born in 1936, married Takeo Sato). Certain members of the family visited two international conferences on the input of B. Pilsudski to the ethnographical research in the Far East, held in Sapporo (1985) and in Yuzhno-Sakhalinsk (1991).

B. Pilsudski parted with Sakhalin in autumn 1905 and, after eight months stay in Japan and in the United States, he arrived to Europe. He settled in Cracow and Zakopane, often going abroad with lectures on the ethnography of the native

peoples of Sakhalin Island. He was interested in ethnographical museology. In Podhale (region at foothill of the Tatras) he started research of the culture of the highlanders. Though he was continuously in difficult financial position — he did not have a permanent employment — he published lots of ethnographical articles on the Ainu and Nivkhs. He died in Paris in 1918. At present, the works on the proper qualification of his scientific output in culture anthropology are in progress, as well as the preparations to the publication of The Collected Works of that researcher — transportee of great merit.

Translated by *Tomasz Cioska*